

Przygoda z Romą nie należy do najszcześniejszych jeśli chodzi o Stevena Nzonziego. Francuski pomocnik gra zdecydowanie poniżej oczekiwań, co stawia pod znakiem zapytania jego przyszłość w stolicy Włoch. Tymczasem udzielił wywiadu dla *Belin Sports*.

Zmiana na ławce między Ranierim i Di Francesco przyniosła pozytywny efekt?

- Z Ranierim dobrze pracujemy, przede wszystkim pod względem fizycznym. Dużo pracujemy z piłką, co dobrze robi zarówno z mentalnego jak i fizycznego punktu widzenia.

Kalendarz w finale sezonu jest bardzo angażujący.

- Niue ma wymówek, musimy wygrać. Różnicę zrobi drużyna przygotowana najlepiej pod względem mentalnym.

Jak wyjaśnisz kłopoty Romy w tym sezonie?

- Wszystkie sezony są trudne. Nie jest tak, że w poprzednich sezonach drużyna wygrała wszystko. Podsumowań dokonamy po zakończeniu, są jeszcze mecze, które mogą zrobić różnicę. Nie wiem czy był to rok przejściowy, ale musimy dać z siebie wszystko w każdym meczu.

Jak ocenisz pierwszy sezon we Włoszech?

- Lubię wyzwania i zmiany, to rzeczy, które pozwalają się rozwijać. Uczysz się na trudnych momentach, są nimi zmiana kraju, kultury czy ligi. Musisz być w stanie się zaadoptować, co jest dla mnie stymulujące. Czekam na zakończenie sezonu, aby dokonać bilansu osobistego.

Grałeś w Premier League, La Liga i Serie A, która liga jest najtrudniejsza?

- Wszystkie są angażujące i ciężkie. W telewizji wydaje się, że Serie A jest łatwiejsza od Premier, ale gdy grasz rozumiesz, że tak nie jest. To bardzo taktyczna liga, gdzie jest niewiele przestrzeni. La Liga jest bardziej techniczna. Wszystko to różne i trudne rozgrywki, musisz wiedzieć jak się zaadoptować i to zależy też od trenera, z którym pracujesz.

Roma odpadła w 1/8 finału Ligi Mistrzów. Jak ocenisz drogę w europejskich pucharach?

- Zrobiliśmy świetną pracę, ale różnicę zrobiły szczegóły. Z Porto mogliśmy nawet wygrać, wystarczyło jeszcze dodatkowych pięć minut.

W czym powinieneś się jeszcze poprawić?

- We wszystkim. Nie stawiam sobie ograniczeń, chcę się zawsze poprawiać. Niezależnie od wieku. Jestem pomocnikiem i na tej pozycji musisz być najbardziej kompletny.

Ciężko było wrócić do pracy po wygranej na Mundialu?

- Próbowałem skoncentrować się od razu na nowym sezonie, ale były problemy spowodowane wykonaną pracą. Nie czułem się dobrze fizycznie, ale nie było to podyktowane wygraną na Mundialu. Cieszę się, że nie miałem poważnych kontuzji i zagrałem w wielu meczach.

We włoskiej prasie mówi się o twoim odejściu po zakończeniu sezonu...

- Nie patrzę na to, nie słucham tego co mówią ludzie czy gdzie powinienem ich zdaniem iść. Na razie koncentruje się na Romie, w przyszłości zobaczymy.

Autor: abruzzo